

CO DZIEŃ NIESIE?

LIPIEC

6

Piątek

Dziś: Izajasz Pr.
Jatra: Cyrylla

Wschód s. o g. 4.25
Zachód s. o g. 8.59
Wschód ks. 12.45 w.
Zachód ks. 1.15 pp.
Długość dnia g. 16.39
Ubyło dnia 6 m.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowska 108, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 5—7 wiecz.

Dzisiejsze widowiska.

„Teatr Miejski”: „Beben”
„Corso”: Magiczny kryształ
„Ogród „Scala”: Program nr. 5
„Casino”: „Miłość Króla Giełdy”
„Luna”: „W przepaść”
„Odeon”: „Chciwość ukarana”
„Grand-Kino”: „Sensacyjny proces”
„Nowości”: „Cyryl Gray”
Kino „Filharmonia”: „Rozbitki”

CASINO

Dziś

Miłość Króla Giełdy

aktualny dramat w 6-tych aktach, rozgrywający się na tle szantazu giełdy.
W rolach głównych: uroczę
Liana Haid i Reinhold Szyncl
Początek przedstawień o godz. 5 ej.

ODEON

Dziś

Eddie Polo

w wielkim 6-akt. dramacie

Chciwość ukarana

FELJETON.

To, co najważniejsze.

Zagadnień w życiu jest dość wiele. Rozwiązania jednak przychodzi często, chociaż ciężko, szczególnie u kobiet. Jednym z takich zagadnień jest kwestia tego, co najważniejsze w życiu. Naturalnie, dla jednych jest to dramat, dla innych komedia, a dla niektórych w ogóle tylko sztuka (miesza, ale przy kości).

Dlatego zawsze należy the question brać, jeżeli się da, pod kątem, albo trójkątem, indywidualności, to znaczy, uwzględniając płeć, wiek, usposobienie i zawód. Szczególnie ten ostatni: mamy przecież zawsze tyle gorzkich zawodów! A to decyduje o tamtem, najważniejszym.

Stawowczo łatwiej wyliczyć statystycznie wszystko najmniej ważne, a najbardziej przyjemne, bo jeśli o mnie chodzi, to mnie właśnie o to chodzi. Nie uczynię tego jednak, by nie robić sobie, co bliższemu nie miło.

Wprowadźcie dr. Pregoli (czyli Smith), jako kapucyn pod koniec, ze zrozumiałych względów pragnie złudzeń, stawiając je ponad rzeczywistość, to jednak uważam za niezgodny obław ukrywania przed sobą (nie przed innymi!) tego jednego, najważniejszego.

Przeto pocznę dziś, uzupełniony z biegiem czasu, szkic psychograficzny, który napewno odstąpił nam niejedno ukryte, i porośnięte chwastami zapomnienia lub nieuwagi własne ląd „nagłej duszy”.

— Cóż więc jest najważniejsze?
Dla kobiety w ogóle — miłość w szczególności.

Dla kobiety w szczególności — miłość w ogóle.

Dla dyplomaty — obiad u ministra.

Dla ministra, — jeżeli jest Chodźko, — to zdrowie publiczne, a jeżeli nie — to zdrowie prywatne.

Dla „Piasta” — Rzepicha.

Dla Chłepcy — Pryłucki.

Dla Pryłuckiego — Neuverth, dla Neuvertha — Nowaczyński, dla Jewreynowa — „To, co najważniejsze”.

Magistrat składa mandaty

Uchwałę tę złożono panu wojewodzie.

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu magistrat uchwalił złożyć swe mandaty, jeśli w ciągu jednego tygodnia nie zostaną zatwierdzone wybory.

Magistrat powziął uchwałę powyższą, by nie dać powodu do podejrzenia członków magistratu o chęć przeciągania obecnej sytuacji, ze względów osobistych.

Pozatem na decyzję tę wpłynęła okoliczność, że obecny stan finansów miejskich nie pozwala na prawidłowe funkcjonowanie aparatu municypalnego.

Uchwałę powyższą przesłano panu wojewodzie łódzkiemu.

Sytuacja finansowa magistratu pogarsza się z dnia na dzień. Wobec niewypłacenia magistratowi zapomogi rządowej i wskutek znacznego zmniejszenia się wpływu podatków, magistrat zmuszony był wstrzymać cały szereg rozpoczętych już prac, co w wielu wypadkach odbija się ujemnie zarówno na zdrowotności, jak i bezpieczeństwie mieszkańców.

Również cierpią na tem b. poważnie urzędnicy, magistracy, z których większość nie otrzymała dotychczas dodatku drożyznianego.

go za m. czerwiec nie mówiąc już o pensji lipcowej, którą magistrat zamierza wypłacić uświeconym tradycją zwyczajem w ratach...

Jeśli stan taki przeciągnie się jeszcze kilka tygodni sytuacja może stać się tragiczna...

A tymczasem władze nadzorcze nie spieszą się ani z rozpatrzeniem spraw zapomogi, ani z sprawą zatwierdzenia wyborów do rady miejskiej...

Ten stan właśnie doprowadził do zamierzonej rezygnacji członków magistratu „in corpore”.

Czy stworzy się większość?

W związku z podaną przez nas wiadomością o zmianie sytuacji wśród ugrupowań, wchodzących w skład nowej rady miejskiej i próbach utworzenia większości przeciw chęci, „Kurier Wieczorny” dowiadywa się, że P. P. S. zwróciła się do naczelników władz partii w Warszawie (C. K. W.) o dyktando.

Po wyborach, przeszła w P. P. S. uchwała, na mocy której partia swoich ludzi nie będzie desygnować na stanowiska w magistracie, lecz pozostanie w opozycji w radzie miejskiej.

Wobec ostatnich umizgów N. P. R. do P. P. S., które jednak nie zdają się mieć szans wyjścia poza ramy platonicznej kokieteryj, pewnym żywiołom pepesowskim chodzi o zmianę uchwały C. K. W. i w sprawie tej toczą się obrady.

Pertraktacje, co do utworzenia większości w toku. Rezultatu pertraktacji w tej chwili nie można jeszcze przesądzać.

Ja bajki tak lubię ogromnie...

(k) Referat walki z lichwą co pewien czas zwołuje konferencje celem ustalenia cen na różne artykuły.

Miedzy innymi oznaczone są ceny, obowiązujące w cukierniach i restauracjach.

Zamiast wskazać na cukiernię lub restaurację, w których cenniki

nie są przestrzegane prosiłbyśmy p. kierownika referatu walki z lichwą aby raczył podać do wiadomości obywateli adres i nazwę restauracji lub cukierni, gdzie można by było otrzymać coś za cenę ustaloną przez referat walki z lichwą.

Jak zarębowali włókniarze na podwyżkę?

82 proc.

Związek zawodowy klasowy włóknarzy wystawił nowe zadania podwyżkowe, żądając dla robotnika podwórkowego jako minimum stawkę ustaloną przez komisję do badania wzrostu drożyzny t. j. 26.480 mk. dziennie, pozostawiając dotychczasowy stosunek płac dla innych kategorii.

Wobec tego wysokość nowej podwyżki wynosi 82 proc. Podwyżka ta ma obowiązywać według żądania związku od dnia 9 lipca.

Żądania te zostały w dniu dzisiejszym zakomunikowane związkowi przemysłowców, przyczem związek wyraził życzenie zwolnienia w tej sprawie konferencji w najbliższych dniach.

Urząd skarbowy działa na szkodę skarbu i obywateli państwa.

Nie sprzedaje on marek stemplowych wskutek czego skarbu ponosi ogromne straty, a obywatele tracą drogi cenny czas.

Kasa urzędu skarbowego z niewiadomych przyczyn ograniczyła sprzedaż marek stemplowych do wysokości 1 miliona marek.

Wskutek tego od kilku dni w godzinach rannych tworzą się przed odpowiednią kasą w urzędzie skarbowym wiorstowe ogonki, przyczem zdarza się często, że część oczekujących — marek nie otrzymuje.

Dyrekcja urzędu skarbowego winna się zainteresować tą sprawą i ewentualnie otworzyć kilka

kas, sprzedających marki stemplowe.

Charakterystycznym jest również, że pomimo kilkakrotnie ponawianych rozporządzeń składy wyrobów tytoniowych nie sprzedają marek stemplowych ani pocztowych, uważając je, za towar, za mało przynoszący zysków, lub też sprzedają je po cenach o 20 — 25 proc. wyższych od nominalnych, co jest niedopuszczalnym wyzyskiem.

Dla wszystkich jęweńowych — jeden jęweńowy.

Dla czytelników normalnego pisma — feljton.

Dla normalnego autora feljtonu — inkaso.

Oto zaczarowane koło ludzkich upodobań, którego kwadratura daje się jakoś wykreślić!

Niekiedy jednak — zmieniają się

wszystkie wartości, — a kto wie co, gdzie i kiedy będzie najważniejszym?

Przecież dla porządnego i porządnie zakatarzonego człowieka najważniejsza rzeczą bywa często tylko... chusteczka do nosa.

Chodzi więc w życiu przedewszystkiem o właściwe — o nią.

Flak lux.

Niechlujstwo kolejowe.

Dwa pociągi opóźnione. Jeden wcale nie odszedł.

Jedynym dotychczas resortem administracji naszej, w którym panował względny ład i porządek, było kolejnictwo.

Nie jest ono doskonale zorganizowane ani pod względem sprawności technicznej, ani pod względem administracyjnym, jednakże nie można mu, było zarzucić ekstrawagancyjnych lapsusów.

Widocznie jednak rola grzecznego pupilka znudziła się pępowcom i oto od szeregu miesięcy obserwujemy gwałtowne pogorszenie się dotychczasowego stanu rzeczy...

Obecnie mamy do zanotowania fakt, zasługujący na podanie go opinii publicznej...

O g. 21 przychodzi na stację Łódź-Fabryczna pociąg miejscowy z Kozuszek; gdy o g. 21.50 pociąg jeszcze nie nadszedł, a wśród oczekujących na stacji, rozszalała się pogłoska o rzekomej katastrofie, zwróciliśmy się do kierownika ruchu z zapytaniem o przyczynę opóźnienia...

P. kierownik ruchu oświadczył, że nie posiada jeszcze absolutnie informacji w tej sprawie...

Okazało się, iż na drodze pomiędzy Kozuszkami a Galkówkiem zatrzymał się wskutek zepsucia lokomotywy pociąg towarowy, a kierownictwo pociągu tego nie uważało za stosowne zatrzymać go na bocznicę w Galkówku, lecz przy pomocy zapasowej lokomotywy taszczyło go do Widzewa, każąc w ten sposób kurierowi Warszawa—Łódź spóźnić się o godzinę i 20 minut, a pociągowi osobowemu o 2 g. 35 min.

Wskutek tego nie odszedł całkowicie pociąg, wychodzący z Łodzi o g. 10.35 do Kozuszek, oraz nie nadszedł w normalnym czasie pociąg miejscowy przychodzący o 1.17.

Setki podróżnych zmuszonych było wskutek niezaradności władz kolejowych oczekiwać na połączenie w Kozuszkach...

Sapięti sat!

P.

Zycie sportowe.

T. K. S. w Łodzi.

Toruński klub sportowy rozegra w dniu jutrzejszym zawody z T. K. S. G. a w niedzielę z K. S. 20 p. S. K.

Należy zaznaczyć, iż T. K. S. ma z sobą zwycięstwa nad „Wisłą” krakowską, „Warta” poznańską i „Polonią” warszawską.

„Pogoń” w Jugosławii.

Łwowska „Pogoń” zaproszona przez „Flak”, wyjeżdża dziś do Jugosławii, by zmierzyć się tam w całym szeregu spotkań z drużynami krajowymi. Ostatnie wyniki „Pogoni” dają to pewność, że drużyna polska potrafi utrzymać dobre imię polskiej piłki nożnej i będzie mogła pośzczycić się grą swego dobrego napadnika, a zwłaszcza trójką Garbiel, Kuchar i Bacz.

Rewel—Wino.

W ub. czwartek i piątek w Wilnie rozegrano sensacyjne spotkanie między reprezentacjami drużynami Wilna i stolicy Estonii Rewla. Pierwszy mecz przyniósł dość znaczne zwycięstwo drużyny wileńskiej 4:1, w skład której wchodziło 7 graczy mistrzowskiej drużyny „Laudy”. Drugi dzień przyniósł nieznaczne zwycięstwo estończykom 2:1. Zaznaczyć należy, że estończycy do Wilna przyjechali ze stolicy Litwy — Kowna, gdzie tamtejsza reprezentacja pobiła gładko 5:0 i 6:0.

Szydłowski w Paryżu.

Na zawodach paryskich Szydłowski (Pogoń) zajął w rzucie oszczepem drugie miejsce osiągając 50.50 m. ratując choć w części honor sportu polskiego.

Początek roku szkolnego.

Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach średnich nastąpi w dniu 1 września.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym jest w dalszym ciągu b. poważna.

W całym szeregu fabryk praca została zredukowana do 3 — 4 dni w tygodniu.

Witosowy pasek.

Wobec całkowitego braku dozwol. ceny kartofli rosła z dnia na dzień.

Cena kg. kartofli starych dochodzi do 2.000 mk.

Ze sportu.

Nowa cukiernia.

Jak się dowiadujemy w lokalu, mieszczącym Bank Angielsko-Polski w Grand-Hotelu założona zostanie po likwidacji banku tego cukiernia — bar.

Z Małgorzaty Turek zrobiono turka.

Do mieszkania Małgorzaty Turkowej, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 67, zgłosił się Dabrowski, zam. przy ul. Wrzeskiej nr. 59 i w czasie nieuwagi Turkowej skradł jej bielizny na półtora miliona marek i 30000 gotówki. W sprawie powyższej policja prowadzi dochodzenie. (Pap).

P. kierownik ruchu oświadczył, że nie posiada jeszcze absolutnie informacji w tej sprawie...

Okazało się, iż na drodze pomiędzy Kozuszkami a Galkówkiem zatrzymał się wskutek zepsucia lokomotywy pociąg towarowy, a kierownictwo pociągu tego nie uważało za stosowne zatrzymać go na bocznicę w Galkówku, lecz przy pomocy zapasowej lokomotywy taszczyło go do Widzewa, każąc w ten sposób kurierowi Warszawa—Łódź spóźnić się o godzinę i 20 minut, a pociągowi osobowemu o 2 g. 35 min.

Wskutek tego nie odszedł całkowicie pociąg, wychodzący z Łodzi o g. 10.35 do Kozuszek, oraz nie nadszedł w normalnym czasie pociąg miejscowy przychodzący o 1.17.

Setki podróżnych zmuszonych było wskutek niezaradności władz kolejowych oczekiwać na połączenie w Kozuszkach...

Sapięti sat!

P.

Sukces polaka na zawodach lekkoatletycznych w Dorpacie.

W ekspedycji warszawskich piłkarzy do Estonii wziął udział również „sprinter” K. S. „Polonia”, Stanisław Rotert, wysłany przez klub, celem przyjrzenia się zawodom lekkoatletycznym pomiędzy Finlandią a Estonią, które jednak nie doszły do skutku. Natomiast p. Rotert otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w zawodach Letwa — Estonia w Dorpacie, gdzie startował w biegach 100, 200 i 400 m. W biegu na 100 metrów po 2 przedbiegach Rotert uzyskał I miejsce w czasie 23.7 s. oraz w biegu na 400 m. przerwał taśmę jako pierwszy w czasie 55 s. Sukces ten głośnym echem odbił się w sportowej prasie estońskiej, nadając wszechstronny charakter ekspedycji do Estonii. Na tychże zawodach w biegu na 1500 m. drugie miejsce zajął p. Juciewicz (A.Z.S.), przebywający stale w Estonii.

Nowy rekord lotniczy.

Lotnicy amerykańscy Mac Read i Kolly pobili rekord światowy, utrzymując się w powietrzu 36 godzin i 5 min. bez przerwy.

Pływanie.

Wraz z ostatnim rekordem Weissmüllera na 440 y., przedłożono amerykańskiemu związkowi pływackiemu do zatwierdzenia 22 rekordy Weissmüllera. — Weissmüller nie ogranicza się do pływania stylem wolnym i na znak, lecz ostatnio pobili on rekord światowy na 150 y. na piersiach. Lista jego rekordów przedstawia się następująco:

40 y.: 18" 50 y.: 22.8"
100 y.: 52.6" 100 m.: 58.6"
110 y.: 58.2" 150 y.: 1'25.8"
200 y.: 2'05.2" 250 y.: 2'18.4"
300 y.: 2'15.6" 300 m.: 3'16.6"
400 y.: 4'40" 400 y.: 5'08.2"
440 y.: 5'5.2" 500 y.: 5'46.8"
500 m.: 6'24.2" 75 na znak 46.6"
100 y. na znak 1'04.8"
100 m. na znak 1'12.6"
150 y. na znak 1'43.4"
150 y. na piersiach 1'55"

„Noc na Parnasie”.

W nadchodzącą sobotę dn. 7 b. m. odbędzie się pod tym frazującym tytułem arcyciekawe widowisko, na które złożyła produkcję najwybitniejszych artystów naszej sceny, który wykonają ad hoc napisane lokalno-łódzkie utwory teatralne muzy.

Widowisko rozpocznie się punktualnie o godz. 11 m. 30.

Ze względu na doniosły i nader sympatyczny i ze wszechmiar godny poparcia cel, jakim jest harczerstwo, przypuszczamy, że w tym wieczorze da sobie „rendez-vous” cała Łódź, której dobro młodzieży naszej leży na sercu i która chce spędzić „noc lipcową” w atmosferze zdrowego i wykwintnego humoru.

Bilety do nabycia w sobotę w kasie teatru miejskiego przy ul. Cegielnianej nr. 63.

Kryminalistyka.

Ewa została naga. Z mieszkania Ewy Epsztajn, przy ulicy Dworskiej Nr. 27, synowie jej, Jankiel i Lejb, podczas nieobecności sublokatora Kupermicha Abram skradli temu ostatniemu marynarkę i kamizelkę, wartości 200.000 mk. O powyższym Kupermich zawiadomił komisarza P. P., który prowadzi dochodzenie. (Pap).

Kradzież. Z cukierni Ulricha przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej niewiadomy złoczyńca skradł na szkodę Reinholda Bernszteina, zam. przy ulicy Nawrot Nr. 89, palto męskie wartości 1 miliona mk., wraz ze znajdującym się w nim wekslem na 800.000 mk.

W sprawie powyższej policja prowadzi dochodzenie. (Pap).

Dokument hańby i zwyrodnienia.

(k) W Królewskiej Hucie rozle piono na murach miasta w dniu przyjazdu prezydenta Wojciechowskiego następującej treści odezwę:

Niebezpieczeństwo wielkie dla Polskiego Śląska!

Polskie Żydki

bolszewicy, zbrodniarze i najwięksi złoczyńcy, którzy zamordowali naszego biskupa Butkiewicza, najwięksi wrogowie kościoła ka-

tolickiego zeszli się tu gromadnie.

Na szubienice

tych polaków, którzy dają im możliwość bytu i z nimi pracują. Żądamy, aby wynieśli się w miesiąc czasu, w przeciwnym razie

Samobrona

przeciw żydom wystąpi. Plakat taki wisi jeszcze dziś przed kasą kolejową w Królewskiej Hucie.

Nędza wśród rosyjskich studentów



Studenci rosyjscy muszą w czasach „czerwonej wolności” spędzać długie godziny w poszukiwaniu kawałka drzewa opałowego.

Dekolt smarowany za Karę... smołą.

Eleganci ateńskie są oburzone wybrkami pewnej grupy osobników, którzy mianują się „obrońcami moralności chrześcijańskiej”. Ci panowie wypowiedzieli wojnę temu, co nazywają „obniżeniem moralności publicznej”.

Jedenaście przykazań oblubienic japońskich.

W dniu ślubu japonka otrzymuje od matki swej jedenaście przykazań, których musi się nauczyć na pamięć.

Przykazania te dziedziczą się od tysiącleci z pokolenia w pokolenie, i każda japonka pragnąca zachować starodawne tradycje stosuje się do nich ściśle.

Przykazania te brzmią:

- 1) Od chwili gdy wyszłaś za mąż, przestajesz być córką swych rodziców. Słuchaj więc teściów swych, jak własnych rodziców.
- 2) Gdy wychodzisz za mąż, mąż twój jest twoim panem.
- 3) Bądź skromną i posłuszną, są to najbardziej cenione zalety kobiety.

Codziennie rzucają się na kobiety, które wychodzą na ulicę w wyciętych sukniach i z krótkimi rękawami i smarują im gorsze smole. Nieszczęśliwe ofiary „obrońców moralności” boją się pokazywać na ulicy.

- 4) Pamiętaj, byś była uprzejmą dla swej teściowej.
- 5) Nie bądź zadrósna, gdyż zadrósność zabija miłość męża.
- 6) Nie uśnij, gdy mąż twój jest zagniewany.
- 7) Nie mów zbyt wiele.
- 8) Nie szukaj rady wróżbitów.
- 9) Bądź oszczędna i pamiętaj ciągle o swym domu.
- 10) Nie chwal się nigdy majątkiem męża swego. Nie mów o tym majątku w obecności krewnych twego męża.
- 11) Nie przebywaj w towarzystwie zbyt młodych ludzi, nawet gdybyś ty sama była młodą jeszcze. Bądź oszczędna. Nie noś sukien o zbyt krzykających barwach!

Kolorowa bawełna.

W przyszłości ustanie potrzeba farbowania bawełny — otrzymamy ją prosto z ręki matki natury we wszystkich kolorach. Już dziś w różnych krajach rośnie kolorowa bawełna. Kolor nie zależy od gatunku ani od warunków klimatycznych, zależy on wyłącznie od gatunku nasion. Taka kolorowa bawełna jest mocniejsza, gdyż wiadomo, że farba osłabia nitkę. Nie płowie i może być prana w każdej wodzie. W Stanach Zjednoczonych znajdujemy białą bawełnę, w Peru czerwoną, w Egipcie i na Hawajach brązową, w Chinach rośnie żółta bawełna, w Indiach szara, w południowej Karolinie zielona a w Meksyku czarna.

Przy pomocy krzyżowania można osiągnąć wszystkie odcienie.

Nieznane wyjątki z pamiętników Schopenhauera

Ta część pamiętników wielkiego filozofa, w której jako piętnasto- i siedemnastoletni chłopak opisuje podróże swe, jest dotychczas zupełnie nieznaną.

Pamiętnik ten pochodzi z roku 1803—1804 i przedstawia bardzo bogaty materiał dla poznania charakteru i umysłowości młodego Schopenhauera. W owym okresie rodzice przyszłego filozofa żądali, by powziął on jakąś stanowczą decyzję co do przyszłego swego zawodu. Młody filozof, który ponad wszystkim ukochał naukę, pragnął się jej w pełni poświęcić, rodzice zaś pragnęli, by obrał zawód kupca i w tym celu zaproponowali mu podróż.

Cheć zobaczenia obcych krajów skłoniła syna do towarzyszenia rodzicom i w maju roku 1803 wyruszyli oni w podróż po Holandii, Belgii, Francji, Szwajcarii, Austrii i Niemczech.

W podróży tej Schopenhauer nie tylko poznał wiele nowych miast, ale zawiązał także stosunki z wieloma znakomitościami naukowymi.

Najsilniejsze wrażenie wywarł na młodzieńcu Londyn.

Z pobytu tego wyniósł on wiele doświadczeń i między innymi znajdujemy taką wzmiankę:

„Byłem świadkiem smutnego widowiska. Powieszono troje ludzi. Jest to straszne przyglądać się traceniu. Ale angielskie wyroki śmierci nie są tak straszne, o tyle, że skazany nie nie cierpi prawie zupełnie. Nie umiera on też z powodu powieszania. Jak mi tu opowiadano, kat przy wciąganiu skazanego w górę, zrzeczym się łamie mu kark, tak, że w górę wisi już trup. Cała ta procedura trwa parę sekund.

Drżałem, gdy wyprowadzono skazanego i gdy mu zakładano stryczek, a on zdawał się tego nie widzieć. Publiczność było niewiele i cała scena nie miała grozy podobnych scen w innych krajach.

Pamiętniki te, pisane jasnym łatwym językiem, są niezmiernie ważnym i interesującym dokumentem w historii rozwoju wielkiego filozofa.

Największy skarbiec srebra.

Skarbiec Gwelfów.

Z Wiednia donoszą: Srebrny skarbiec Gwelfów (nie należy mylić go z żelaznym funduszem Gwelfów, o który walczyła dynastia Hohenzollernów) jest obecnie przedmiotem dużego zainteresowania gdyż ma on zostać sprzedany.

Gdy syn ostatniego króla Hanoweru zamieszkał w wiedeńskim swym pałacu, ten ostatni zawierał dwa skarby niezmiernie wartości. Po pierwsze znajdował się tam skarbiec Gwelfów, który przeniesiono z wiedeńskiego muzeum do pałacu księcia, a po drugie słynny skarbiec srebrny. Jest to jedyny w swoim rodzaju zbiór sreber. Są tam arcydzieła pierwszorzędnych mistrzów angielskich i francuskich, są tam również naczynia cyzelowane i kute przez mistrzów włoskiego i niemieckiego renesansu.

Skarbiec ten miał być wystawiony w którymś z muzeów, ale już przed wojną przeniesiono go do pałacu księcia.

Obecnie donoszą z Gmünden, gdzie mieszka książę kumber-

landzki, że skarbiec Gwelfów ma być sprzedany.

Wobec tego rząd austriacki sporządza obecnie inwentarz zbioru tego, gdyż prawo zabrania wywozu dzieł sztuki i kosztowności bez zezwolenia rządu. Jak utrzymują niektórzy, książę pragnie tylko spieniężyć niektóre mniej wartościowe sztuki. Są to mniej artystycznie wykonane serwisy, których wartość dochodzi do dwóch bilionów kor. austr.

W zbiorze tym znajdują się ogromne srebrne stoły, zwierzęta, złote serwisy, lustra, fotele których rama jest srebrna, wazon i pokrycia na stoły, słowem niezliczone skarby.

Rząd austriacki na sprzedaż tego skarba zapewne nie zezwoli.

Lubicz

Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie szt. słoność wysza
Przyjm. godz. 12.30 — 1.30
i od 4—5. Dla pań oddzielna poczekalnia. 632—35

„MONTE-CARLO“

(OILSPRING).

„Horodyszcze Galicja”, „Gotfried”, „Fotogen”

są to nie wyczerpane kopalnie naftowe, produkujące na najlepszych terenach ropodajnych w **Mrażnicach**.
Głębokość na dowierceniu.

Udziałowców tych kop. lin. oczekuje **nadzwyczajnie wielki los!**

Udziały bruttowe po 1/16%, 1/32% i po 1/64% do nabycia.

Informacji udziela:

JAKOB WAJNSZTOK, Andrzej 48.

532—8

Gimnazjum Realne

pod kierownictwem **A. SZWAJCERA**

POMORSKA 48.

Zapisy uczniów do dnia 20 czerwca w godzinach biurowych.

Egzaminy wstępne (włącznie przed feriami) — 24.VI.
UWAGA: Od przyszłego roku szk. do programu Gimnazjum wprowadzony zostaje **język łaciński**, jako przedmiot nadobowiązkowy. 654—4

Towarzystwo Akcyjne poszukuje

Korespondentki-(ta)

władzącej (tego) jęz. polskim, niemieckim, francuskim, pożądanym również angielskim oraz znajomości buchalterji. Otery proszę składać do administr. „Głosu” sub „Towarzystwo Akcyjne”. 255—2

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

ul. Piotrkowska 144, (róg Ewangelickiej).
Godz. przyjęcia: od 9—2 r.
6—8 pp. Dla pań 5—6 pp.

BLANCHE VOGT.

Wieczna zagadka.

Była to tylko zwykła koperta, która została rzucona na zakurzone dywan przedziału wagonu.

Na kopercie widniał adres pisanym z rozmachem i energią a wewnątrz znajdował się kawałek papieru. W rzeczywistości był to łachman zdeptany czyjaś nieuważna stopa, zakurzony i pognieciony. A pomimo to, kobieta, która była wtulona w kąt kanapy nie mogła oderwać swych oczu od tego skrawka papieru. Powoli, centymetr za centymetrem, głowa jej szyła, tors i ramiona pochylały się w stronę koperty rzuconej niedbale na podłogę czy może zgubionej...

Jeszcze sekunda, i dłoń kobiety pochwyliła list, zmieniła go nerwowo i umieściła za wyciecznym sukni tuż przy piersi.

A potem, gdy prawa właścicielka listu, ta która go podług wszelkiego prawdopodobieństwa musiała do przedziału i zajała swe miejsce, złodziejka oparłszy rozpalone swe czoło o zimną szybę okna myślała:

— Ten list jest przez niego pisany! Niemożliwym jest, by czyjś charakter pisma był do tego stopnia podobny.

Tego nie można zupełnie przypuścić. Gdybym się zaś miała nilyć, to doprawdy grzech nie jest tak straszny.

Podniosła się ze swego miejsca i powoli opuściła przedział. Na korytarzu było zupełnie pusto. Uczyniła kilka kroków i doszła do końca wagonu. Tu był załamek korytarza i lampa. To też tu przystanęła i wzięła list. Lzy potoczyły się jej po twarzy gdy raz jeszcze przyjrzała się adresowi. Potem drżącą ręką wyciągnęła kartkę papieru, która znajdowała się w kopercie.

Był to list miłosny.

— „Najdroższa moja, ukochana, czy wiesz, czy zrozumiesz co zna czy spędzić trzy tygodnie bez ciebie?!”

— Kobieta zadrżała i szybko odwróciła kartkę. Podpis był niestety ten sam, którego się spodziewała.

Schowała list i wróciła do przedziału. Zajała miejsce w swoim kącie i zwróciła głowę w stronę swej towarzyski podróży. — Pragnęłabym przywrzeć się jej — myślała — pragnęłabym ją dobrze zobaczyć, jeżeli on ją kocha!

I Sylwina przypomniała sobie dzień, gdy Stefan zawiadomił ją o zmianie, która decydowała o jej i jego przyszłości. — Ty jesteś moja najdroższa przyjaciółka — mówił wtedy — moja jedyna powiernica, moja najlepsza towarzyszka! Znasz moje życie. Je-

stem uczynionym i mógłbym wiele zdziałać, gdyby brak środków nie odgradzał mnie granitowym murem od świata i sławy. Muszę zdołać być pieniądze, albo wszystkie siły stracone na zawsze. Pomyśl, najdroższa, że uczony ma obowiązki dla świata i społeczeństwa. Otóż te niezbędne dla moich prac pieniądze przynosi mi kobieta. Kupuję ona moje nazwisko. Ja je dość drogo sprzedaję ale nigdy za tyle, ile warta jest nasza przyjaźń i nasze współżycie. Zrozumiemy Sylwino! Pozostajesz moja jedyną i zaufaną towarzyszką. Cóż znaczy rozwód wobec związku naszych serc i dusz. Będziesz cierpieć, najdroższa, ale powinnaś pamiętać, że są cierpienia, które na leży znosić. Jest to ofiara przyniesiona dobru ludzkości. A gdy kiedyś przyjdzie do ciebie i zawołam: Praca moja postępuje, cel osiągnie ty! wielka radość, która ci to sprawi, osuszy twe lzy i ukoi rozpacz! Było to owego pamiętnego dnia. Wtedy on ukląkł przed nią i całował nogi jej, gdy wielkie lzy toczyły mu się po twarzy. Sylwina starała się być na wysokości zadania i modliła się w duchu:

— Boże daj mi moc, bym zniosła spokojnie te próby i pozwól mi dożyć tej chwili, gdy dzieło jego zwycięży!

Jemu zaś, mężowi swemu, który proponował i prosił ją o rozwód, odpowiadała:

— Zabierz nazwisko, które mi dałeś. Użyj je jak ci się podoba!

A on pochylił znów czoła i szepotał:

— Nie żądałbym tej ofiary, Sylwino, gdybym cię nie znał. Nie byłbym tak szczerym. Ale wiem, że nie należysz do kobiet pustych. Wiem, że kochasz mnie i moją pracę. Twój umysł należał i należy zawsze do mnie, to dało mi odwagi. Zwracam się też do twego rozsądku, Sylwino, decyduj!

Zdecydowała a on opuścił ją. Ludzie prawa nadali temu opuszczeniu odpowiednią sankcję, nie nie pozostało z ich wspólnego życia — prócz wspomnienia...

Gdy wyjeżdżał prosił jeszcze:

— Pamiętaj o mnie, czekaj mnie!

Od tego dnia minęły już trzy lata i w ciągu tych długich lat nie było ani jednego ranka by Sylwina nie powiedziała sobie budząc się:

— Może przyjdzie nareszcie... może przyjdzie dziś właśnie. Jak wyglądała prace jego, gdy ja nie jestem już jego pomocnicą?

Ale pisma nie wspominały o nim zupełnie i możnaby było uważać go za nieistniejącego, gdyby nie afisz na gmachu uniwersytetu, który zawiadamiał, że Stefan wyklada chemię w środy i czwartki.

A więc to wszystko, te lzy i po całunk, wzniósł cele i ideały, szczęście ludzkości, to wszystko

były tylko środki by łatwiej użyć jej pozwolenie na rozwód, by rozstać się spokojnie i nie psuć sobie ani jej nastroju. Była to prosta komedia. Nie chciał powiedzieć tego co powiedziałaby każdy inny: — Spotkałam kobietę, którą kocham, rzucam cię!

Pomimo to Sylwina nie była mu wdzięczna za tę ostrożność, bynajmniej! Blade światło lampy rzucało mdły blask na przedział. Tamta kobieta spała wyciągnięta na przeciwległej ławce. Jej otwarte usta pokazywały nierówne zęby a cera wydała się Sylwinie zupełnie brzydka. Nie jest nawet ładna — myślała — tak pospolicie wygląda!

— A jednak on ją kocha — mówiła sobie — kocha ją!

Gdy pociąg stanął, Sylwina poznała za oknem wagonu Stefana. Patrzył niespokojnie na szereg wagonów potem odnalazłszy te, której szukał, rzucił się naprzód i Sylwina widziała jak wyciągnął z teskną ramiona i jak uniósł ko biete i przycisnął ją do serca.

Sylwina podążyła za nim. Serce w niej zamierało. — Nie zauważył mnie nawet — myślała z gorczyzą — gdybym go zawołała, nie poznałby mnie może!

Nie zawołała go, ale czuła, że wybaczyłaby mu i te kobiecie i te miłość, gdyby choć raz odwrócił głowę w jej stronę....

Tłumaczyła Et